

Model rodziny na tle przemian ustrojowych w Polsce – c.d.

poniżej kontynuacja referatu [Model rodziny na tle przemian ustrojowych w Polsce](#)

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w Polsce obserwowano systematyczny i głęboki spadek liczby urodzeń. Na ten trend wpływały zarówno niższe roczniki wchodzące w wiek rozrodczy, jak i odkładanie przez małżonków decyzji o urodzeniu pierwszego oraz kolejnych dzieci. W 1998 roku urodziło się prawie 396 tysięcy dzieci, czyli o około 300 tysięcy mniej niż w 1980 roku. Współczynnik urodzeń spadł w tym czasie z 19,6 do 10,2 urodzeń żywych na 1000 ludności. Spadek ten dotyczył zarówno rodzin miejskich, jak i wiejskich.

Zmniejszenie liczby urodzeń wynikało przede wszystkim ze zmian w strukturze wieku kobiet oraz obniżania się częściowych współczynników płodności, zwłaszcza w młodszych grupach wiekowych. W 1998 roku ponad połowa kobiet (51,4%) znajdowała się w wieku rozrodczym (15-49 lat), z czego w miastach było to 53,5%, a na wsi 47,9%. Mimo to coraz mniej kobiet decydowało się na rodzenie dzieci. Przeciętny wiek kobiet, które urodziły dziecko w 1998 roku, wynosił 26,6 lat, przy czym na wsi częściej rodziły kobiety młodsze niż w miastach. Średni wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko wyniósł 23,8 lat i był wyższy niż w poprzednich latach.

Współczynnik reprodukcji brutto w ostatnich latach utrzymuje się poniżej 1, co oznacza, że poziom urodzeń nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń. Analizując urodzenia według wykształcenia matek, zauważa się, że kobiety z wyższym wykształceniem rodzą pierwsze dziecko średnio około 27 lat, a ostatnie w wieku około 40 lat, co daje im około 13 lat aktywnego okresu prokreacji. Natomiast kobiety z wykształceniem podstawowym zaczynają rodzić wcześniej – w

wieku 19 lat, a ich okres prokreacji trwa około 20 lat. Te tendencje utrzymują się od kilku lat.

Największą dzietnością cechują się najstarsze badane roczniki kobiet. Na przykład 100 kobiet urodzonych w latach 1926-1930 urodziło przeciętnie 279 dzieci, podczas gdy kobiety urodzone w latach 1941-1945 miały przeciętnie o 32 dzieci mniej. Dzietność kobiet mieszkających na wsi jest wyraźnie wyższa niż kobiet miejskich – odpowiednio 274 i 196 dzieci żywo urodzonych na 100 kobiet.

Znaczącym czynnikiem wpływającym na dzietność jest poziom wykształcenia. Kobiety, które nie ukończyły szkoły podstawowej, rodziły przeciętnie dwukrotnie więcej dzieci niż kobiety z wyższym wykształceniem. Te kobiety wcześniej rozpoczynały proces prokreacji i znacznie rzadziej ograniczały się do jednego dziecka. Wśród kobiet z wykształceniem zasadniczym zawodowym najczęściej spotykany był model rodziny z dwójką dzieci, a następnie z trójką. Natomiast wśród kobiet bez ukończonej szkoły podstawowej rodzin z trójką dzieci było najwięcej, a znaczący był także odsetek rodzin z sześciorgiem lub więcej dzieci.

W celu prognozowania przyszłych trendów demograficznych GUS przeprowadza badania planów prokreacyjnych nowożeńców. W badaniu z 1995 roku stwierdzono, że po 10 latach od zawarcia małżeństwa 50,9% kobiet miało tyle dzieci, ile planowało na początku, 23,3% urodziło więcej, 22,4% – mniej, a 3,4% w ogóle nie miało dzieci. Spośród tych ostatnich 2,8% kobiet nie zachodziło w ciążę, a u 0,6% wyniki ciąży były niepomyślne.

Kobiety, które urodziły więcej lub mniej dzieci niż planowały, wskazywały różne przyczyny tych rozbieżności. Wśród najważniejszych powodów przekroczenia planowanej liczby dzieci najczęściej wymieniano zawodność metod regulacji urodzeń (dotyczyło to 34% kobiet), chęć jednego lub obojga małżonków na większą rodzinę (około 15%), a także brak stosowania metod regulacji urodzeń (14%).

Natomiast kobiety, które nie zrealizowały swoich planów dzietności i zdecydowały się nie mieć więcej dzieci, podawały inne powody. Najważniejszym z nich była zła sytuacja materialna rodziny, wymieniana przez 34,8% kobiet. Kolejne czynniki to zły stan zdrowia (26,1%), obawa przed utratą pracy (14,1%), złe warunki mieszkaniowe (13,8%) oraz materialne obciążenie związane z posiadaniem dziecka (11,8%).

Po 10 latach trwania małżeństwa większość kobiet – 84,3% – nie planowała dalszych urodzeń, z czego 48,2% „stanowczo nie zamierzało rodzić więcej dzieci”. Takie stanowisko częściej prezentowały kobiety wielodzietne i bezdzietne. Pozostała część kobiet była skłonna rozważyć kolejne dzieci, zwłaszcza jeśli poprawiłaby się sytuacja materialna ich rodzin.

W 1995 roku w Polsce było 12,501 tys. gospodarstw domowych. Z tego około 2,468 tys. (czyli prawie 20%) stanowiły gospodarstwa jednoosobowe, głównie tworzone przez osoby starsze, najczęściej kobiety powyżej 60. roku życia. Były to często osoby owdowiałe, których dzieci usamodzielniały się i założyły własne rodziny lub gospodarstwa domowe. Ważnym czynnikiem umożliwiającym samodzielne gospodarowanie był ich status ekonomiczny, na przykład posiadanie emerytury, renty lub innych źródeł dochodów.

W strukturze gospodarstw domowych wyodrębniano rodziny. W 1996 roku w Polsce było ich 10,533 tys. Najczęściej spotykano rodzinę pełną, czyli małżeństwo z dziećmi – stanowiły one 59,6% wszystkich rodzin (6,278 tys.). Drugą co do liczebności grupę stanowiły małżeństwa bez dzieci – 2,483 tys. (23,6%). W tej grupie przeważały pary, których dzieci usamodzielniały się lub młode małżeństwa, które jeszcze nie miały potomstwa, a także pary, które nie mogły lub nie chciały mieć dzieci ze względów zdrowotnych. Rodziny z matką samotnie wychowującą dzieci stanowiły 15% ogółu rodzin, było ich 1,580 tys.

Spośród rodzin z dziećmi 6,274 tys. miało pod opieką dzieci do 24 lat, w tym 5,281 tys. to małżeństwa z dziećmi, 905 tys. to

matki samotnie wychowujące dzieci, a 88 tys. to ojcowie samotnie wychowujący dzieci.

Dane dotyczące rodzin niepełnych z dziećmi do 24 lat, podzielone według stanu cywilnego rodzica, pokazują różnorodność ich sytuacji. Ogółem było ich 992 tys., z przeciętną liczbą 1,52 dzieci na rodzinę. W rodzinach samotnie wychowujących dzieci dominowały matki (904 tys.) z przeciętną 1,52 dzieci. W grupie matek samotnie wychowujących dzieci najwięcej było kobiet zamężnych (307 tys.) i rozwiedzionych (298 tys.), z przeciętną liczbą dzieci około 1,54. Najmniej było panien (113 tys.) i wdów (186 tys.), które miały różne przeciętne liczby dzieci, z wdowami mającymi nieco wyższą przeciętną (1,66).

Ojców samotnie wychowujących dzieci było znacznie mniej – 88 tys., z przeciętną liczbą dzieci 1,46. Wśród nich najwięcej było żonatych (26 tys.) i wdowców (34 tys.), którzy mieli przeciętnie 1,37 i 1,66 dzieci, odpowiednio.

Na podstawie przedstawionych danych i analiz można sformułować następujące wnioski i prognozy dotyczące demografii Polski na koniec lat 90. i na najbliższe lata:

W Polsce trwa głęboka zmiana demograficzna związana z systemowymi przemianami ustrojowymi i społecznymi. Coraz mniej osób zawiera małżeństwa, a decyzje o ślubie i o posiadaniu dzieci są odkładane na późniejszy czas. Coraz częściej model rodziny ogranicza się do jednego lub dwóch dzieci, co przekłada się na znaczny spadek dzietności. Współczynnik dzietności spadł z poziomu 2,04 dzieci na kobietę w 1990 roku do zaledwie 1,43 w 1998 roku, co jest poziomem niewystarczającym do zastępowalności pokoleń (potrzeba około 2,1 dzieci na kobietę).

Spadek dzietności jest efektem wielu czynników społecznych i ekonomicznych. Upowszechnienie antykoncepcji, rosnący poziom wykształcenia wśród kobiet i mężczyzn, a także dążenie do

samodzielności finansowej obojga płci powodują, że moment zawarcia małżeństwa i decyzji o dziecku jest coraz bardziej odległy w czasie. Ponadto zmieniają się wartości społeczne, m.in. akceptacja życia w związkach nieformalnych, co również wpływa na obniżenie liczby urodzeń.

W ostatnich latach wyraźnie zmniejszyła się dzietność w grupie kobiet w wieku 20–24 lata, czyli w tradycyjnym „szczycie” wieku prokreacyjnego. Obecnie najwięcej dzieci rodzi się w grupie wiekowej 25–29 lat, co oznacza przesunięcie modelu dzietności w stronę starszego wieku matek. To opóźnienie powoduje dalszy spadek liczby urodzeń, który utrzyma się w najbliższych latach.

Prognozy przewidują, że obecne zjawisko opóźniania decyzji prokreacyjnych jest tymczasowe i w kolejnych latach przeciętny wiek rodzenia dzieci będzie dalej rósł – z około 27 lat w 1998 roku do około 29 lat w 2015 roku, po czym powinien się ustabilizować. W efekcie może nastąpić niewielki wzrost dzietności, związany z dziećmi rodzącymi się w małżeństwach zawieranych z opóźnieniem.

Wskaźnik reprodukcji brutto, czyli zdolność pokolenia do zastąpienia się kolejnym, jest obecnie bardzo niski (około 68%), a według prognoz jeszcze spadnie do około 63% do 2005 roku, po czym zacznie powoli rosnąć, ale nie osiągnie poziomu zapewniającego naturalny wzrost ludności (ustabilizuje się około 78%). Oznacza to, że populacja Polski będzie się systematycznie kurczyć.

Zmienia się również struktura wieku społeczeństwa – przeciętny wiek Polaków rośnie, co oznacza, że naród ten staje się społeczeństwem starzejącym się. Ta tendencja ma istotne konsekwencje społeczne i gospodarcze i budzi obawy pesymistów co do przyszłości demograficznej kraju.

Polska stoi przed wyzwaniem demograficznym, które wiąże się z niższą dzietnością, opóźnianiem decyzji prokreacyjnych i

starzeniem się społeczeństwa. W dłuższej perspektywie konieczne będą działania wspierające rodzinę i politykę prorodziną, by przeciwdziałać negatywnym trendom.

Na podstawie przedstawionych informacji można wyciągnąć kilka ważnych wniosków i prognoz dotyczących sytuacji demograficznej Polski od czasów PRL po początki XXI wieku:

W okresie PRL-u Polska charakteryzowała się wysokim przyrostem naturalnym, sięgającym około 0,9% rocznie, co plasowało nas w europejskiej czołówce pod względem dynamiki wzrostu liczby ludności. Rocznie przybywało około 350 tysięcy osób, a liczba urodzeń przekraczała 700 tysięcy. W tym czasie w wielu krajach Europy Zachodniej obserwowano spadek dzietności i proces starzenia się społeczeństw.

Jednak od połowy lat 80. tendencja ta zaczęła się odwracać. Przyrost naturalny zaczął gwałtownie spadać i na początku lat 90. wynosił już tylko około 0,2%. W 1998 roku urodziło się w Polsce 382 tysiące dzieci, a zmarło 383 tysiące, co oznacza praktycznie zerowy przyrost naturalny. W 1999 roku po raz pierwszy od II wojny światowej przyrost naturalny stał się ujemny.

Prognozy na kolejne lata wskazują, że przyrost naturalny będzie dodatni jeszcze przez kilkanaście lat ze względu na wejście w wiek rozrodczy dużych roczników wyżowych, ale od około 2018 roku sytuacja się odwróci i przyrost naturalny stanie się ujemny, a ten trend będzie się pogłębiał. Proces ten będzie wzmacniać starzenie się społeczeństwa, objawiające się rosnącym odsetkiem osób starszych i zmniejszającym się odsetkiem młodzieży.

Obecnie liczba osób poniżej 18 roku życia jest niemal dwukrotnie większa niż liczba osób w wieku poprodukcyjnym, ale około 2017 roku odsetki te mają się wyrównać, a do końca ćwierćwiecza liczba osób starszych przewyższy liczbę młodzieży. Podobnie będzie w grupie osób w wieku produkcyjnym

– po początkowym wzroście do około 25 milionów osób do około 2010 roku, od tego momentu grupa ta zacznie się kurczyć, osiągając około 22 milionów na koniec ćwierćwiecza.

Zmiany demograficzne w wieku produkcyjnym nie będą jednak jednorodne. Liczba osób w wieku mobilnym (18–44 lata) utrzyma się mniej więcej na poziomie 15,5 miliona do 2015 roku, a następnie spadnie do około 13 milionów, natomiast liczba osób w wieku niemobilnym (45 lat do wieku emerytalnego) będzie oscylować między 8 a 9,5 miliona.

Ogólna liczba ludności Polski do 2005 roku ma się zmniejszyć o około 30 tysięcy osób, po czym wzrośnie nieznacznie do ponad 39 milionów w 2015 roku. Od około 2019 roku liczba ludności zacznie systematycznie maleć i, wbrew wcześniejszym prognozom, Polska nie osiągnie 40 milionów mieszkańców. W dalszej perspektywie (półwiecze) populacja może spaść do około 35 milionów osób. W scenariuszu optymistycznym, przy dobrej koniunkturze gospodarczą, Polska może stać się krajem przyjmującym znaczną imigrację.

Najważniejszym czynnikiem wpływającym na demografię jest osłabienie zakładania rodzin. Małżeństwa są zawierane coraz później, a coraz większy odsetek osób pozostaje w stanie wolnym. Przeciętny wiek zawarcia pierwszego małżeństwa przez kobiety wzrósł z 22 do 24 lat, a odsetek kobiet wychodzących za mąż spadł z 95% do 80%. Te zmiany związane są z rosnącym poziomem wykształcenia i zaangażowaniem młodych ludzi w karierę zawodową – model ten jest charakterystyczny dla krajów zachodnioeuropejskich.

Prognozuje się jednak stopniową poprawę tych wskaźników: od 2000 roku liczba zawieranych małżeństw ma rosnąć, a odsetek kobiet wychodzących za mąż ma wzrosnąć do około 87% do 2005 roku. Jednocześnie przeciętny wiek zawierania małżeństwa ma wzrosnąć do 26 lat. Maksimum liczby zawieranych małżeństw przypadać będzie na lata 2006–2008, co związane jest z wejściem na rynek małżeński dużych roczników wyżowych.

Mimo tych pozytywnych zmian, model rodziny z większą liczbą dzieci – trójką lub czwórką – będzie rzadkością (stanowią one obecnie około 15% rodzin). Dlatego istotne jest, aby skoncentrować się na tworzeniu jak najlepszych warunków ekonomicznych i społecznych wspierających rodziny, co może wpłynąć na poprawę dzietności i stabilizację procesów demograficznych.

Polska stoi przed wyzwaniami związanymi z ujemnym przyrostem naturalnym, opóźnianiem zakładania rodzin oraz starzeniem się społeczeństwa. W dłuższej perspektywie konieczne będą działania prorodzinne i polityka społeczna sprzyjająca rodzinom, by przeciwdziałać negatywnym trendom demograficznym.

Jeśli potrzebujesz pomocy w napisaniu referatu czy innej pracy, to polecamy serwis [pisanie prac](#) - prace pisane na (prawie) każdy temat